Nr. 479. We Lwowie, piątek dnia 14 października 1904. Rok XXXVII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Nauczycielki w szkołach ludowych.

Lwów 13 października.

W sejmie rozpocznie się wkrótce dyskusja nad stanem wychowania publicznego w naszym kraju, a w pierwszym rzędzie nad referatem posła Wł. L. Jaworskiego o szkołach ludowych. Jeżeli tylko pobieżnie przejrzymy budżety krajowe z ostatnich lat, ujrzymy, że sejm nasz otacza wielka opieką szkoły, że wydatki na ten cel rosną corocznie prawie o miljony koron i że wydatek na oświatę stanowi najpoważniejszą cyfrę w naszym budżecie. Chociaż kraj nasz znajduje się w bardzo kłopotliwem położeniu finansowem, mimo to sejm na cele oświaty, na poprawienie bytu nauczycielstwa ludowego nie skąpi grosza. To też nawet największy przeciwnik polityczny naszego sejmu stwierdzić musi znakomity, niemal zdumiewający postęp na tem polu, musi oddać uznanie naszej reprezentacji krajowej.

Badając rozwój naszych szkół ludowych, spostrzegamy, iż szkoła ludowa w naszym kraju przechodzi w ręce kobiet. Na 10.000 pracowników nauczycielskich siły kobiece przeważają. W ostatnich pięciu latach przyrost sił nauczycielskich żeńskich był dwukrotnie większym, niż przyrost nauczycieli. W czasie tym kadry nauczycielek w Galicji powiększyły się o 1500, nauczycieli zaś o 750. Przyczynę tego stosunku bardzo łatwo zrozumieć. Byt materjalny nauczycielstwa jest ciężki; wynagrodzenie, wystarczające kobiecie, gospodarniejszej i mającej mniejsze potrzeby, nie wystarcza już mężczyźnie. Wypływająca stąd dezercja nauczycieli do innych zawodów, a z drugiej strony prąd u kobiet szukania samoistnego utrzymania, wzmagający się ustawicznie, dopełniają obrazu.

Czas krakowski, notując fakt wzrostu żeńskich sił nauczycielskich, dzwoni na alarm i powiada, że proces ten odbić się musi na ustawodawstwie szkolnem i na administracji szkolnej w sposób, który dotychczasowe ich podstawy może zmienić do skutku. *Czas* daje do zrozumienia, że skuteczność i treść nauki, udzielanej przez kobiety, jest o wiele gorszą od nauki, udzielanej przez mężczyzn, a cytując kobietę mężatkę w szkole, powiada, iż ona w czasie swych chorób, w czasie, gdy własne jej dzieci wymagają ciągłej opieki, gdy myśl jej zwraca się ustawicznie do jej własnego domu, gospodarstwa itp., nie może oddawać się z całym zapałem swemu obowiązkowi, że te stosunki muszą ujemnie wpływać na tok nauki.

Przyznając pewną słuszność *Czasowi* w sprawie ostatniej kwestji, nie podzielamy atoli jego pesymistycznych zapatrywań na naukę, udzielaną przez kobiety. Twierdzimy stanowczo, że dla dziewcząt kobieta jest daleko lepszą i odpowiedniejszą nauczycielką, niż mężczyzna. W wiejskich zaś szkołach jednoklasowych włościanie sami wolą mieć nauczycielkę, niż nauczyciela, gdyż nauczycielka tak samo nauczy dzieci czytać i pisać, jak nauczyciel, a nadto dziewczęta zapozna z najrozmaitszemi robótkami kobiecemi, szyciem bielizny, haftem, co im przynosi wielką korzyść w ich przyszłem życiu, a czego nauczyciel nie nauczy. Szkoła ma nietylko uczyć, ale i wychowywać, a bezwarunkowo kobieta lepszą jest wychowawczynią, niż mężczyzna.

Nadto i ze względów finansowych z zadowoleniem powinno się powitać fakt, że coraz więcej nauczycielek garnie się do szkół ludowych. Kobieta ma mniejsze potrzeby, wskutek czego też zadowala się mniejszą płacą, niż nauczyciel. Gdybyśmy ze szkół usunęli nauczycielki, to wydatki na płace nauczycielskie, albo znacznie musiałyby się podnieść, albo też powstałby brak nauczycieli i wiele szkół nie funkcjonowałoby, gdyż nauczyciele, nie mając widoków polepszenia swych płac, przerzucaliby się, jak to się i dziś dzieje, na inne pola, a im, jako mężczyznom, łatwiej znaleść pracę, niż kobietom. Zresztą nauczycielstwo jest najodpowiedniejszem zajęciem dla kobiety, szukającej samoistnego utrzymania i tego działu pracy nie można przed nią zamykać. Ma ona już i tak mało pola do pracy, że gdyby się zamknęło przystęp do szkół ludowych, wówczas w istocie wiele z nich, któreby nie wyszły za mąż, nie mając własnych funduszów, musiałyby być skazane wprost na śmierć z głodu.

Wydatki na szkolnictwo rosną i róść będą, z tem się pogodzić musimy, gdyż z każdym rokiem przybywają tysiące nowych dzieci, obowiązanych do nauki szkolnej. Muszą powstawać nowe szkoły, muszą przybywać nowe siły nauczycielskie. Kraj, choćby chciał, mając olbrzymie wydatki na szkoły, nie może podnosić płac nauczycieli, więc musi reflektować na tańsze siły nauczycielskie żeńskie, które atoli tak samo dobre są i odpowiednie, jak siły nauczycielskie męskie. Sprawozdania rady szkolnej krajowej wcale nie wykazują, jakoby z powodu przewagi nauczycielek, rozwój szkół ludowych nie postępował lub upadał, owszem stwierdzają stały i znaczny postęp. Nie potrzeba więc dzwonienia na alarm. Wzrost procentu kobiet nauczycielek wcale nie grozi niebezpieczeństwem. Niech ich będzie jak najwięcej, byle wszystkie szkoły funkcjonowały i byle wszystkie dzieci mogły pobierać naukę.

SEJM.

(8 posiedzenie II sesji ósmego perjodu).

Lwów 13 października.

Początek posiedzenia o godz. 10 m. 20.

Petycje.

Odczytano spis petycyj; popierając niektóre przemawiali pp. hr. Borkowski, Krempa, Bojko i Szajer.

Szkoła średnia w Czortkowie.

Z porządku dziennego odesłano do komisji szkolnej wniosek p. Rudrofa o wezwanie rządu, aby jak najrychlej aktywował szkołę średnią w Czortkowie z polskim językiem wykładowym.

Motywowanie wniosków.

P. Małachowski motywował wniosek, postawiony przez posłów z miast, tej treści:

Wzywa się rząd, by przedsięwziął rewizję istniejących przepisów o zakazie budowania w rejonach wojskowych twierdz i magazynów prochowych w miastach — i w możliwie najkrótszym czasie radzie państwa przedłożył odpowiedni projekt ustawy; tymczasem zaś wydał stosowne zarządzenia, by te rejony, jeśli ze względów strategicznych lub taktycznych są niezbędnie konieczne, zostały ograniczone do jak najmniejszych rozmiarów, tudzież, by właściciele gruntów, objętych takimi rejonami, otrzymali odpowiednie odszkodowanie; by następnie rząd jak najrychlej za pośrednictwem właściwych organów wdrożył badania w tym kierunku, czy istniejące w miastach monarchji zakazy budowania w obrębie rejonów twierdz i magazynów prochowych w obecnych stosunkach są jeszcze dla zarządu wojskowego niezbędnie konieczne — ewentualnie, by zarządził, ażeby te twierdze i magazyny zostały zwinięte, lub też w ten sposób przeniesione, aby powyższe rejony forteczne i prochowe, tak szkodliwe dla rozwoju miast, mogły być zniesione.

Mowca opisywał kolosalne utrudnienia dla rozwoju miast Lwowa, Przemyśla, Jarosławia, Krakowa, Podgórza, Żółkwi, Tarnopola, Rzeszowa i Wadowic, jakie wynikają z istnienia tam rejonów fortecznych i magazynów prochowych. Na niedawnym zjeździe miast austrjackich przytaczano podobne uciążliwości, które dają się we znaki miastom Trydentowi, Rivie i Poli i również te miasta czynią starania w kierunku usunięcia odnośnych przepisów.

Sprawę tę poruszył również niedawno p. Abrahamowicz w delegacjach, ale dotąd wszystkie starania były bezskuteczne.

Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

P. Buynowski uzasadniał swój wniosek o polecenie wydziałowi krajowemu, aby wypracował projekt reformy gminnej na zasadzie połączenia obszarów dworskich z gminami wiejskiemi. — Odesłano do komisji gminnej.

Do komisji drogowej odesłano wniosek p. Oleśnickiego o wybudowanie z funduszów krajowych mostu na rzece Stryju w Kruszelnicy, a do komisji gospodarstwa krajowego: wniosek tego posła o wezwanie rządu, aby kontrola koni włościańskich dla celów wojskowych odbywała się nie w październiku, lecz w pierwszej połowie grudnia.

Następnie wśród znacznego zainteresowania w izbie, motywował p. Oleśnicki swój wniosek o polecenie wydziałowi kraj., ażeby w 1 połowie r. 1905 zwołał ankietę z przedstawicieli wszystkich klas ludności kraju celem obmyślenia potrzeb i postulatów na polu reformy ustawy cywilnej i ażeby zebrany tą drogą materjał przesłał ministerstwu sprawiedliwości w celu zużytkowania w projekcie nowej księgi ustaw ogólnych praw obywatelskich.

Wniosek ten przekazano komisji prawniczej.

P. Władysław Czaykowski uzasadniał wniosek, podobnie jak wniosek posłów Małachowskiego i Lea, w sprawie rejonów fortecznych, ale nie dotyczący kwestji tej wogóle, lecz specjalnego wypadku. Oto mianowicie starostwo w Przemyślu rozporządzeniem z dnia 4 sierpnia 1904 ogłosiło w 25 gminach, pod zagrożeniem kary do 200 koron, że wszystkie budowle przy drogach położonych tak w bliższym jak i dalszym rejonie fortecznym mają być oddalone na 3·8 m., od krawędzi rowu drogowego i że budowle te bez uzyskania osobnego zezwolenia dyrekcji inżynietji nie

mogą być stawiane, a pozostawiane przestrzenie nawet płotem nie mogą być odgrodzone.

Z uwagi, że w wyśl obowiązujących przepisów o budowlach w rejonie fortecznym podobne zarządzenie może się tylko odnosić do głównych komunikacji w dalszym rejonie, jakoteż przystępów do niego z zewnątrz; z uwagi, że drogi wewnątrz twierdzy położone, objęto niewłaściwie powyższem rozporządzeniem starostwa, które mniejszych i większych właścicieli tylu gmin naraża na wielką szkodę; z uwagi dalej, że jeśliby ze względów strategiczno-wojskowych mimo braku ustawowych postanowień, miały być i drogi wewnątrz twierdzy położone objęte powyższym zakazem, natenczas bezwarunkowo właściciele powinni za to być wynagrodzeni, mowca stawia następujący wniosek:

a) wzywa się rząd, aby spowodował bezzwłocznie ścisłe zastosowanie obowiązujących przepisów co do głównych komunikacji w dalszym rejonie fortecznym położonych,

b) gdyby zaś przepisami powyższymi miały być objęte także i drogi wewnątrz twierdzy, aby właściciele gruntów otrzymali odszkodowanie.

Wniosek p. Czaykowskiego odesłano do komisji prawniczej.

Klęska posuchy.

Z kolei przystąpiła izba do dyskusji szczegółowej nad sprawodaniem komisji budżetowej o przedłożeniu wydziału krajowego w sprawie klęsk, wyrządzonych tegoroczną posuchą. Wnioski komisji podaliśmy w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia.

W dyskusji nad wnioskiem drugim o udzieleniu wydziałowi krajowemu upoważnienia do przyjęcia imieniem kraju gwarancji do wysokości miljona koron za spłatę pożyczek, zaciąganych przez powiaty lub gminy celem udzielenia pomocy rolnikom, zabrał głos ks. Szponder i rzekł z sarkazmem, że dziwi go niepomiernie ta „dziewicza skromność„ komisji budżetowej, która w obec tak ogromnej klęski, jaka nawiedziła w tym roku ludność rolniczą, proponuje taką mikroskopijną pomoc.

W końcu wnosi mowca, aby w uchwale sejmowej zaznaczyć, że wydział krajowy ma przyjąć gwarancję za opłatę pożyczek „bezprocentowych“, zaciąganych przez powiaty, lub gminy itd.

Ks. Stojałowski popierał poprawkę ks. Szpondra, a w końcu zapowiedział, że po ostatecznem przemówieniu sprawozdawcy komisji uczyni niektóre poprawki.

Marszałek: Jeżeli ks. poseł ma ten zamiar, to trzeba to zrobić teraz, po przemówieniu bowiem p. sprawozdawcy, już nikomu głosu nie udzielę, lecz przystąpimy do głosowania.

Ks. Stojałowski: A jest kto jeszcze zapisany do głosu?

Marszałek: Nie!

Ks. Stojałowski poskrobawszy się w głowę, poszedł do stołu stenografów i namyśliwszy się chwilę, jakąby właściwie postawić poprawkę, zdecydował się zredagować ją w ten sposób, że po słowach „za spłatą pożyczek“ należy dodać „spłacalnych w ciągu trzech lat“ — tj. by pożyczki gminom rozdzielono do spłaty na trzy lata.

Sprawozdawca dr. Skałkowski w ostatecznem przemówieniu wykazał, że gdyby przyjęto poprawkę ks. Szpondra, to przez to właściwie zmazanoby niejako całą uchwałę i pozbawionoby ludność rolniczą pomocy kraju. Przecie żadna instytucja nie pożyczy pieniędzy bez procentu.

W głosowaniu odrzuciła izba poprawkę ks. Szpondra, a przyjęła wniosek komisji. Ks. Stojałowski cofnął swoją poprawkę. Następnie przyjęto wszystkie inne wnioski komisji w tej sprawie.

Sprawy kolejowe.

Następnie w myśl referatu dra Kolischera, przedstawionego imieniem komisji kolejowej przyjęto bez dyskusji do wiadomości sprawozdanie departamentu IV wydziału krajowego w sprawach kolejowych za czas od 1 grudnia 1902 do 31 grudnia 1903.

Ulgi taryfowe.

W załatwieniu petycji krakowskiego towarzystwa rolniczego powziął sejm w sprawie udzielenia ulg taryfowych następujące uchwały:

a) sejm wzywa rząd, aby zniżki taryfowe, z powodu klęsk elementarnych przyznane, tak na kolejach państwowych, jak i na prywatnych, wyłącznie w drodze kartowania udzielane były;

b) sejm wzywa rząd, aby dodatkowo do przyznanych już ulg taryfowych, wyjednał jeszcze możliwe, jak największe ulgi przewozowe dla ziemniaków do tych zachodnich powiatów, w których tegoroczna posucha stworzyła warunki, zagrażające tak hodowli bydła, jak i przyszłej kulturze tego najważniejszego produktu, którego do nasienia braknie.

Kolej Tarnów-Szczucin.

Następnie p. Struszkiewicz imieniem komisji kolejowej przedłożył wnioski w sprawie pokrycia kosztów budowy projektowanej kolei lokalnej z Tarnowa do Szczucina. Komisja proponuje upoważnić wydział krajowy do udzielenia imieniem kraju gwarancji czystego dochodu potrzebnego do oprocentowania najwyżej po 4% pożyczki pierwszeństwa, którą zaciągnie koncesjonarjusz w sumie imiennej 2 miljony koron.

Kapitał zakładowy projektowanej kolei ma wynosić najwyżej 3,400.000 kor. Na ten kapitał wpłaci skarb państwowy sumę 900.000 koron w terminie, który będzie ułożony w porozumieniu z wydziałem krajowym, zaś interesenci miejscowi wpłacić mają 500.000 kor. Budowa tej kolei ma być rozpoczętą już w roku przyszłym.

W dyskusji nad tymi wnioskami zabrał głos dr. Kolischer i ostrej krytyce poddał nieżyczliwość, z jaką rząd traktuje Galicję w dziedzinie spraw kolejowych.

P. Bojko prosił, aby wykupno gruntów dla tej kolei przeprowadzał wydział krajowy a nie rząd; p. Męciński zaś polecał gorąco sprawę tej kolei życzliwości wydziału krajowego, rzadu i Koła polskiego i prosił, aby dołożyły one wszelkich starań, by ona raz już do skutku przyszła.

Ostatecznie przyjęto wszystkie wnioski komisji bez zmiany.

Kolej Lwów-Podhajce.

Z kolei przyszła pod obrady petycja konsorcjum kolei Lwów Podhajce o podwyższenie udziału funduszu kolejowego w kosztach budowy. Wnioski, jakie komisja kolejowa przedkłada sejmowi, podaliśmy w rannym numerze naszego pisma.

W dyskusji p. Schätzel zaznaczył, że przy innych kolejach subwencje kraju wynoszą o wiele większy procent kosztów, niż przy tej kolei. Z uwagi zaś, że każdy dzień zwłoki w budowie tej kolei przynosi szkodę, musi popierać wnioski komisji.

Wnioski te przyjęto *en bloc.*

Płace urzędników szpitalnych.

Następnie uchwalono zmienić obecnie obowiązujące etaty płac urzędników administracyjnych obu szpitali krajowych we Lwowie i Krakowie, oraz zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie w tym kierunku, że tytułem etatowej płacy mają otrzymywać:

1. W szpitalu powszechnym we Lwowie i św. Łazarza w Krakowie: a) rządca zamiast dotychczasowych 2.400 k. — 2.640 k.; b) oficjał zamiast dotychczasowych 2.000 k. — 2.200 k.: c) pisarz zamiast dotychczasowych 1.200 k. — 1.320 k.; d) dozorca domu zamiast dotychczasowych 1.200 k. — 1.320 k.; e) aplikant zamiast dotychczasowych 1.000 k.— 1.100 k.

2. W zakładzie dla obłąkanych na Kulparkowie: a) rządca zamiast dotychczasowych 2.400 k. — 2.520 k.; b) oficjał zamiast dotychczasowych 2.120 k. — 2.220 k.; c) pisarz zamiast dotychczasowych 1.200 k. — 1.260 k.

Kolej Kosów-Żabie.

Na wniosek komisji kolejowej, wezwano wydział krajowy, aby przyśpieszył studja co do budowy kolei przez Kosów, Kuty a w dalszym ciągu do Żabiego i przedstawił wyniki swych dochodzeń, o ile możności na najbliższej sesji.

Na tem przerwano obrady.

Wniosek nagły p. Oleśnickiego w sprawie pomocy dla pogorzelców gminy Nastasów, odesłano do komisji budżetowej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 m. 10. — Podając porządek dzienny następującego posiedzenia, marszałek rzekł, że uważa za swój obowiązek podać do wiadomości izby pewną datę statystyczną, a mianowicie, że do tej chwili zgłoszono już samoistnych wniosków 76. — Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godz. 10.

Kronika sejmowa.

Interpelacje. Interpelacje zgłosili: Ks. Szponder w sprawie nadużyć towarzystwa *Hamburg-America-Line*, popełnianych na emigrantach; p. Merunowicz w sprawie niezałatwienia rekursu gminy Zamarstynów o naruszeniu posiadania przez gminę m. Lwowa; p. Krempa w sprawie niewłaściwego postępowania prokuratorji państwa w Tarnowie, w sprawie śledztwa przeciw Szajdekowi, byłemu sekretarzowi gminnemu w Sędziszowie; p. Stapiński w sprawie wyboru rady gminnej w Jedliczu i w sprawie niewydania przez starostę Nowosieleckiego w Krośnie paszportu Janowi Filipowiczowi, monterowi w Borysławiu; ks. Bohaczewski w sprawie wyboru rady gminnej w Hoszowie, pow. doliński.

Wnioski. Wnioski przedłożyli: p. Bojko o zaprowadzenie przymusowej asekuracji od ognia; p. Stapiński o wezwanie rządu do usunięcia starosty Michałowskiego i komisarza Kaliniewicza od przeprowadzenia wyborów uzupełniających w jasielskiem; p. Bednarskiego w sprawie budowy drogi Szczawnica-Piwniczna; p. Kramarczyk w sprawie zmiany ustawy o księgosuszu w kierunku zmiany pasów granicznych; p. Filip Włodek o zniesienie opłaty sądowej 25 h. za doręczenie pism sądowych; p. Szajer w sprawie pomocy dla ludności, dotkniętej klęską posuchy (3 wnioski); p. Stapiński o wezwanie rządu, by przyprowadził do skutku ustawę, mocą której spadki, nie pobierane przez spadkobierców, przypadałyby na rzecz funduszu ubogich tej gminy, do której należał spadkobierca; pp.: Rapoport, Fruchtman, Kolischer i Loewenstein w sprawie powołania do rady szkolnej kraj. reprezentanta ludności wyznania mojżeszowego. — Ten ostatni wniosek podpisało przeszło 50 posłów wszystkich stronnictw.

Wojna Japonji z Rosją.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Z Portu Artura.

Szangaj. (Biuro Reutera). Projektowaną na dzień 1 października wycieczkę rosyjskiej floty z Portu Artura, uniemożliwił silny ogień działowy Japończyków. „Retwizan“ odniósł przytem ponownie ciężkie uszkodzenia.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Czifu pod datą wczorajszą: Ponieważ w ostatnich dniach tuż obok mieszkania Stoessla pękł granat japoński, musiał Stoessel przenieść się do innego domu. Śmiertelność w Porcie Artura jest wielka. Rosjanie wypuścili na wolność 11 Japończyków, ujętych przy przewozie ładunku przeznaczonego dla Dalnego, nie uważając ich za współwalczących. Po każdym nieudanym ataku Japończyków na Port Artura, odprawiają Rosjanie dziękczynne nabożeństwo.

Z placu boju w Mandżurji.

Tokio. Sprawozdanie marszałka Oyamy donosi: Nieprzyjaciel, ustawiony naprzeciw naszego prawego skrzydła rozwija od 9 bm. wielką ruchliwość. Oddział Rosjan, złożony z brygady piechoty, 2000 konnicy z dwoma działami stanął w miejscu, odległem o 40 mil na wschód od Liaojanu i odciął nasze połączenie między Sihojanem a Pensihu. To połączenie przywróciliśmy później zno u, mianowicie oddział nasz po 12-godzinnej walce ze znacznie silniejszym nieprzyjacielem zajął napowrót stanowiska w Penschu. Odebraliśmy wszystkie nasze pozycje. Kilka brygad nieprzyjacielskich znajduje się na prawym brzegu rzeki Taitse. Nieprzyjacielskie wojsko, które

dnia 9. bm. pojawiło się naprzeciwko centrum naszego, składało się z jednej dywizji, ustawionej blisko kolei, w połowie drogi między Liaojanem a Mukdenem. Kilka oddziałów zaczęło popołudniu marsz na południe. Oddział nieprzyjacielski, operujący naprzeciw naszego prawego skrzydła, okazuje słabszą czynność. Na całym froncie toczy się bój.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Podług nadeszłych do wczoraj przedpołudnia wiadomości urzędowych, prawe skrzydło Japończyków po zaciętej walce, która w chwili wysłania telegramu jeszcze trwała, dotychczas dzielnie się trzyma na swem stanowisku koło Pensihu nad rzeką Taitse.

Generał Oku, stojący na lewem skrzydle całej siły zbrojnej, donosi, że jego prawe skrzydło, razem z lewem skrzydłem gen. Nodzu, atakowało Rosjan koło Wulitaitsu, 4 mile na północ od kopalni Jantai, jednakowoż aż do poniedziałkowej nocy nie mogło ich wyprzeć z zajętych stanowisk.

Centrum armji generała Oku wypędziło Rosjan z pozycyj, zajętych przez nich w niedzielę koło Tatungszan.

Lewe skrzydło gen. Oku atakowało później nieprzyjaciela koło Hsibianszalun, poczem ruszyło dalej do Hoczialun.

Tokio. (B. Reutera.) Marszałek Ojama donosi w telegramie, wczoraj wysłanym, że operacje wojenne biorą korzystny dla Japończyków obrót.

Tokio. Biuro Reutera donosi: Podług ogłoszonego tu urzędowego telegramu z pola wojny, oddział rosyjski, który przekroczył rzekę Taitse na odległość aż 56 kilometrów na wschód od Liaojanu, został — jak się zdaje — przez Japończyków odcięty.

Generał Oku donosi, że dnia 16 b. m. nieprzyjaciel przeszedł przez rzekę Taitse w kierunku północnym od Welminpin, aby obwarować się między Tasziatao a Pensihu.

Na wschód od Penschu, na prawym brzegu rzeki Taitse połączyła się z wojskiem nieprzyjacielskiem jeszcze jedna brygada piechoty z 1500 konnicy i 8 działami. Jak się zdaje siły Rosjan są bardzo znaczne.

Z centrum armji donoszą, że nieprzyjaciel nad ranem dnia 9 bm. zajął linję od Taszenhuangtien aż do Luitao. Popołudniu kolumna, maszerująca z Liaotunkan, ruszyła naprzód, a jej straż przednia dotarła aż do Uliciao. Drugi oddział, złożony z trzech bataljonów piechoty, maszerował również z Liaotuakanu, tak, że front nieprzyjacielski był 8 kilometrów długi, ciągnąc się wzdłuż kolei żelaznej.

Straży tylnej tych oddziałów rosyjskich nie było widać. Inny oddział nieprzyjacielski ustawił się w górach na wschód Ganczíniasao.

Dnia 9 bm. o godz. 2 popoł. dwa pułki rosyjskie wmaszerowały do górnego Liuhodzu, a pułk konnicy do dolnego Liuhodzu. Następnie wmaszerowały te trzy pułki razem do Tszoutanku. Ogółem miał nieprzyjaciel cztery dywizje.

Tokio. (B. Reutera). Oyama donosi pod datą 9 b. m.: Nasze prawe skrzydło wysłano celem wzmocnienia stanowiska w Tasziatao. Od dnia 7 atakował nas nieprzyjaciel koło Sienczuan. Lewe skrzydło walczy dalej.

Kuroki donosi pod datą 10 b. m., że połączenie z naszymi oddziałami w Pensihu znów przywrócono. Nasze oddziały walczyły przez 11 godzin z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, zdołały mimo to utrzymać nasze pozycje. Silny oddział nieprzyjacielski pojawił się na prawo od Palingu. Ostatniej nocy odparliśmy nowy atak Rosjan. Otrzymaliśmy posiłki. Rosjanie koncentrują swe wojska koło Pinszanhu.

Tokio. Z dalszego sprawozdania urzędowego marszałka Oyamy o walkach dnia 10 i 11 bm. dowiadujemy się: Obydwa stanowiska koło Pensihu, zdobyte Rosjan jedno szturmem, drugie w ataku nocnym, Japończycy napowrót odebrali. Zacięta walka trwała aż do wieczora na całym froncie naszego prawego skrzydła, przeciw któremu Rosjanie skierowali około 80 dział i przynajmniej 6 dywizyj piechoty.

Nasze centrum i lewe skrzydło walczyło dnia 11 bm. do zmierzchu, przyczem nasze lewe skrzydło zagrażało tylnej straży nieprzyjacielskiego prawego skrzydła. — Od 7 bm. atakowali Rosjanie Sienczan, położony 25 mil na północny wschód od Saimatsi, zostali jednak dnia 10 bm. w ataku nocnym przez nas odparci.

Waszyngton. (Tel. wł.). Tutejsza prasa, omawiając ruchy wojsk rosyjskich i japońskich w Mandżurji, sądzi, że Kuropatkinowi i tym razem grozi taka sama klęska, jaką poniósł pod Liaojanem. W departamencie wojennym są zdania, że postanowienie ofenzywy ze strony Rosjan nastąpiło ze względów politycznych, a nie wojskowych.

Tutejszy poseł japoński w rozmowie z pewnym dziennikarzem powiedział: Nasz naród już ma dość tego ścigania Rosjan i byłby bardzo zadowolony, żeby Rosjanie raz już stanęli, a nie uciekali. Mamy zaufanie zupełne do naszej armji i wiemy, co może ona zdziałać. Czas zwycięstwa dla Rosjan nadejdzie wtedy, gdy Rosjanie naprzeciw jednego naszego żołnierza postawią dwóch żołnierzy rosyjskich, ale do tego nigdy nie przyjdzie. Przeciwnie, raczej my przeciw jednemu żołnierzowi rosyjskiemu, wystawimy dwóch naszych żołnierzy.

Londyn. (Tel. wł.). Jak donoszą z Tokio, sądzą tam, że ta część armji rosyjskiej, która chciała odciąć Kurokiego, jest zupełnie straconą. Oczekują tu wiadomości o jej odcięciu. Dzienniki sądzą, że spotka ją taki sam los, jaki spotkał armję Stackelberga.

Marszałek Oyama donosi, że Japończycy przeszli na całej linji do ofenzywy.

Flota bałtycka.

Kilonja. (Tel. wł.). Wypłynął stąd okręt, naładowany węglem. Przypuszczają, że węgiel ten przeznaczony dla zaopatrzenia eskadry bałtyckiej.

Wiedeń. Dziennik *Zeit* otrzymał dnia 12 bm. z Petersburga następującą depeszę: Eskadra bałtycka odpłynęła wczoraj (11 bm.) z Rewla ku Libawie. Eskadra składa się z 7 okrętów liniowych, 8 krążowników, 9 antitorpedowców, 10 wielkich statków przewozowych.

Flota dopłynie razem aż do brzegów Hiszpanji, następnie podzieli się na dwie części: pierwsza z nich popłynie przez morze Śródziemne i Suez, druga okrąży Afrykę, około Przylądka Dobrej Nadziei. Obie części połączą się potem na Oceanie Indyjskim w punkcie, z góry oznaczonym, trzymanym jednakże w tajemnicy. Zaopatrzenie w węgiel poruczono osobnym statkom przewozowym. Są to wszystko parowce pospieszne, które uzbrojone odpowiednio, będą tworzyły krążowniki pomocnicze.

Rosjanie w Korei.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Czifu, że 4000 kozaków dotarło na odległość 100 kilometrów od Pingjanu i przerwało połączenie między Seulem a Gensanem, zniszczyło kolej żelazną na przestrzeni kilku mil, oraz zapasy kilku załóg japońskich.

Waszyngton. Rząd Stanów Zjednoczonych zaprotestował u rządu petersburskiego przeciw zabraniu poczty z parowca „Kalchas“ i zapytał, dlaczego Rosja narusza międzynarodowy sojusz pocztowy.

Sytuacja na Bałkanie.

(Telegram „Dziennika Polskiego“).

Ateny. Tajny komitet macedoński donosi oficjalnie o wtargnięciu greckiej bandy do Macedonji. Szef tej bandy, Zeza, zabił dwóch Bułgarów, posądzanych o zamordowanie kilku Greków. Następnie banda starła się z tureckiem wojskiem i cofnęła się. Pomiędzy inną grecką bandą a bułgarskimi członkami komitetu przyszło do formalnej walki, przyczem 22 Bułgarów odniosło rany, a 6 zginęło. Zabito również pewną młodą Greczynkę.

Wiedeń. *Fremdenblatt* donosi: Dla skompletowania etatu oficerów żandarmerji macedońskiej wydelegował minister wojny następujących oficerów: kapitana Edwarda Januszewskiego z 93 p. p., poruczników: Alojzego Marocchino z 59 p. p., Ryszarda Foricha z bośn. herzeg. korpusu żandarmerji, Modesta Urbana z bośn. herzeg. 1 pp., Miłosza Kapetanowicza z 68 p. p., Marjana Zaccaaria de Lech z król. węg. pułku obr. kraj 25; ogółem liczyć będzie obecnie kontyngent austrjacki w żandarmerji macedońskiej 11 oficerów i tylu podoficerów.

Sejmy.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Sejm morawski.

Berno. Przed przejściem do porządku dziennego pp. dr. Fuchs, dr. Elvert i dr. Oberleitner uczynili nagły wniosek, aby ordynację wyborczą do sejmu zmienić w ten sposób, aby posłowie z gmin wiejskich byli wybierani bezpośrednio, a wszyscy inni za pomocą kartek. Po dyskusji, w której uczestniczyli Fuchs, Hruban, Šileny, Žuczek i Pokorny nagły wniosek i przydzielenie go komisji dla reformy wyborczej uchwalono.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Zamordowanie konsula tureckiego.

Noworosyjsk. („Ros. ag. tel.“) Architekt Karliński, w którego mieszkaniu znaleziono tureckiego konsula, Huday-beja zabitego, przyznał się, że w rozdrażnieniu zamordował konsula.

Rozruchy w Sewilli.

Madryt. W Sewili przyszło podczas pogrzebu zabitego w pojedynku z kapitanem żandarmerji markiza Pickmana do demonstracyj. Z wielu domów wywieszono żałobne chorągwie. Na cmentarzu demonstracje powtórzyły się, ponieważ duchowieństwo odmówiło udziału. Na posiedzeniu izby deputowanych wniesiono do rządu interpelację w tej sprawie.

KRONIKA.

Lwów 13 października.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe. Ciepłota +14 R. Pogoda.

Na odlew Geniusza, wręczającego wieszczowi lirę, postanowiły zgromadzić fundusze Panie polskie. Na czele komitetu stanęła Andrzejowa ks. Lubomirska, której zapobiegliwość poczyna już wydawać obfite owoce. Na pierwszą z nadesłanych prezesowi Radziszewskiemu przez ks. Lubomirską list składkowych (nr. 586) wpisali: Stanisław ks. Jabłonowski 10 koron, L. ks Jabłonowska 5, Juliusz hr. Bielski 10, Cecylia hr. Badeniowa 50, Antoni Skrzyński 10, Jadwiga Hussarzewska 20, Ignacy Dembowski 10, Stanisław hr. Stadnicki 20, Adam Fedorowicz 10, Z. hr Zamoyski 10, A. hr. Zamoyski 10, E. ks. Sapieha 10, Anonim 3, ks. Marja A. Lubomirska 50, Włodzimierz Kozłowski 20, Jan hr. Zamoyski 20, Z. Z. 10, hr. Janowa i Zdzisławowie Tarnowscy 20, Stanisław hr. Badeni 500 (prócz dawniej złożonych 2.000 kor.), Jan Gorayski 10, Eleonora ks. Lubomirska 50, Kazimierzowie ks. Lubomirscy 20, Marceli hr. Żółtowski 20 marek. Razem 837 koron i 20 marek.

Uroczysty wieczór ku czci Tadeusza Kościuszki, urządza „Sokół lwowski“, w niedzielę, 16 bm. z bardzo obfitym programem.

Posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie zwalczania gruźlicy odbędzie się w gal. Kasie Oszczędności w piątek o godz. 5

czajny ruch publiczności, zwiedzającej groby na cmentarzu Łyczakowskim w dniach 1 i 2 listopada zarządza, aby w roku bieżącym w dniach powyższych ulicą Piekarską pochód na cmentarz Łyczakowski, odbywał się tylko jednym chodnikiem po lewej stronie, zaś powrót z cmentarza chodnikiem po drugiej tj. lewej stronie ulicy.

Sprawa klinik lwowskich. Dziś rano od godziny dziesiątej zwiedzali delegaci ministerjalni kliniki w towarzystwie profesorów, sekretarza Wydziału krajowego p. Słomkowskiego, inspektora szpitali p. J. Jasińskiego i dyrektora szpitalu dra Starzewskiego. Zwiedziwszy sale chorych, udali się wysłannicy rządu do pralni i kuchni szpitalnych, gdzie próbowali pożywienia. Radca sekcyjny Kelle wyrażał się z wielkiem uznaniem o porządku, panującym w zakładach.

Następnie powrócono do sprawy zmniejszenia ilości łóżek klinicznych. Sprzeciwili się temu profesorowie, wychodząc ze stanowiska, że oprócz tego, iż są urzędnikami państwa, piastują godność profesorów, a więc powinni dbać także o wykształcenie powierzonej ich pieczy młodzieży, której studja i fachowe wykształcenie poniosłyby niepowetowaną szkodę wskutek zamierzonego ograniczenia liczby łóżek klinicznych.

Przy sposobności przeglądania ksiąg wydatków klinicznych, wyraził radca Kelle życzenie, aby wydatki każdej kliniki z osobna były wciągane do ksiąg i w ogóle, by rachunki kosztów utrzymania każdej kliniki zapisywane były w osobnych księgach. Uskutecznić to możnaby było przy powiększonym personalu oddziału likwidacyjnego.

Od godziny 4 popołudniu toczą się obrady nad ostatecznem załatwieniem sprawy.

Perfidja, czy naiwność? *Słowo polskie* — to pismo, które z pawią miną daje na wszystkie strony lekcje taktu i patrjotyzmu, zamieściło następującą notatkę:

„Dwie nowe ozdoby stołecznego miasta Lwowa. Piszą nam z miasta: 1) W pasażu Mikolascha, obok posążku brudnej Afrodyty (dla braku wody w cysternie, nie ma się gdzie wykąpać), stoi maroniarz z budą i nieodłączną latarnią, na budzie napis: „Tyrolskie marony, Erfinder Maroni Rösterei gegründet in Lemberg 1888, Mathias Maichin aus Gotschee (Krain) na latarni zaś, widny jako i w dzień, także i w nocy: „20 Stück 10 Kreuzer". Geröstete Edel Maronen, gegründet im Jahre 1000". Dotychczas napisy te publika szanowna znosi i Edel-Marony kupuje... To jedno!

2) Na placu Marjackim coraz wyżej windują figurę bronzową Mickiewicza, tak, że już prawie cała widna zdala ciekawemu oku przechodnia. I oto, co się pokazało: Szanowny komitet pomnikowy, chcąc dokumentnie uczcić na wagę złota iścic wartające zasługi naszego wieszcza, kazał rzeczywiście statuę jego grubo wyzłocić, stylem dwóch żyrandolów, stojących przed „naszym" teatrem. A publika się cieszy i mówi wędrownemu Niemcowi, pokazując Mickiewicza i latarnie: „Sehen Sie, wie wir reich sind, sogar vergolden thut's man bei uns alles!" Fe Th."

Doprawdy oczom własnym nie chce się wierzyć, że pismo **polskie** w ten sposób pisze o pomniku wieszcza i o działalności komitetu, złożonego z najpoważniejszych ludzi. Czyby to dlatego, że pp. redaktorowie *Słowa* nie mają tam „należnego" głosu?

A do tego doniesienie o „pozłoceniu" pomnika jest od a—z **kłamstwem**. Figura wieszcza nie tylko nie jest złocona, co każdy mający oczy może zobaczyć, ale **nie jest nawet jeszcze odczyszczona.**

Kradzież piwniczna. Dziś między godziną 10 a 12 w południe dostał się do piwnicy domu przy ulicy Klonowicza l. 10 jakiś amator cudzej własności i skradłszy tam około pół korca kartofli i wypiwszy litr doskonałej śmietany kwaśnej — nasycony i obładowany zniknął bez śladu.

Wiosna w październiku. Z Podola nam piszą, że zakwitły tam wiśnie. Jeden kwiat przysłano nam na okaz.

Dziś rozpoczęła się przed przysięgłymi rozprawa przeciw kupcowi Emilowi Finderowi o zbrodnię oszustwa i przeciw Henrykowi Morgenbesserowi, piekarzowi o współwinę w oszustwie. Finder miał duży sklep korzenny i znaną restaurację przy ul. Zielonej. Akt oskarżenia zarzuca mu, że umyślnie pobrał od kupców dużo towaru, który następnie zająć miał Morgenbesser, tytułem pokrycia zmyślonej wierzytelności do Findera. Długi Findera oblicza akt oskarżenia na 47.471 koron; pretensje ogólne Morgenbessera na 24.656 koron. Finder broni się tem, że wskutek nieszczęść rodzinnych popadł w niewypłacalność i że pretensje Morgenbessera są prawdziwe.

Listy amerykańskie. Głośna sprawa malwersacji na krakowskiej poczcie jest obecnie przedmiotem dochodzeń sądowych. Śledztwo prowadzi sędzia Trznadel i przesłuchuje cały szereg woźnych i sług sądowych. W tej sprawie bawił w Krakowie komisarz pocztowy p. Jakesch i prowadził dochodzenia imieniem dyrekcji pocztowej. W kołach pocztowych opowiadają, że reprezentacja dyplomatyczna Ameryki wniosła zażalenie, za pośrednictwem ministerstw spraw zagranicznych w Wiedniu, w interesie wielu emigrantów, przesyłających pieniądze do Galicji, posiadających już obywatelstwo amerykańskie.

Polacy u Roosevelta. Przy przyjęciu europejskiej międzynarodowej konferencji pokojowej u prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie, byli między innymi pp. Włodzimierz Gniewosz i dr. Dulęba. Poseł Gniewosz powitał prezydenta imieniem narodów, zamieszkałych w Austrji i wyraził sympatję dla Ameryki i jej narodu. Polecił też ziomków swych, pracujących w Ameryce w fabrykach. Roosevelt odparł, że ceni bardzo Polaków i lubi ich. Z posłem Dulębą rozmawiał o Sienkiewiczu i wymieniał jego dzieła. Zapewnił, że cieszy się, iż ma sposobność powitać u siebie rodaków wielkiego pisarza.

Wiece w Poznańskiem. W niedzielę 16 bm. odbędzie się w Poznaniu wiec w sprawie zaprotestowania przeciwko zgermanizowaniu nazwy miasta Inowrocławia.

W tym samym dniu odbędzie się wiec w Düsseldorfie w sprawie opieki duchownej dla miasta i okolicy. Z powodu tego wiecu wydał komitet, zwołujący go odezwę, wzywającą ludność polską do licznego stawienia się na wiec, gdyż chodzi o zyskanie kazania polskiego conajmniej co drugą niedzielę i o obronę przeciw niedowiarkom i socjalistom, którzy chcą ludność polską odwrócić od wiary i Kościoła. Niech więc — kończy się odezwa — każdy wierny syn Kościoła katolickiego i dobry Polak na wiec nasz przybędzie, bo każdy będzie mógł życzenia swoje wypowiedzieć.

Niedźwiedź i lokomotywa. Ze stacji Plase, leżącej pomiędzy Pesztem a Rjeką, obchodził w nocy strażnik tor i spostrzegł jakąś ciemną masę, zbliżającą się ku niemu. Gdy podniósł latarkę, by temu zagadkowemu przedmiotowi lepiej się przypatrzeć, spostrzegł tuż przed sobą rosłą niedźwiedzicę, idącą wprost na niego na tylnych łapach, z przedniemi wzniesionemi w górę. Obok matki szło troje niedźwiedząt. Przestraszony strażnik upuścił latarkę, która zagasła. W tej chwili zbliżył się pociąg, a niedźwiedzica z całą furją rzuciła się na światło nadjeżdżającej lokomotywy, która roztrzaskała jej czaszkę. Młode niedźwiedzie uciekły. Strażnik wyszedł cały z tej przygody.

Z uniwersytetu. Wiedeń. (Tel.). Minister wyznań i oświaty zatwierdził profesora VI gimnazjum we Lwowie, dra Konstantego Wojciechowskiego, jako prywatnego docenta historji literatury polskiej na filozoficznym wydziale uniwersytetu we Lwowie, oraz dra Stefana Horoszkiewicza jako prywatnego docenta medycyny sądowej na Wszechnicy Jagiellońskiej.

Fałszerstwo dyplomu szlacheckiego. Steinamanger. (Tel). W tutejszem archiwum krajowem wykryto fałszerstwo dyplomu szlacheckiego dla pewnego czeskiego kupca, Drozda, któremu niejaki Mildenburg wyrobił szlachectwo za kwotę 9000 koron. Śledztwo wykazało, że Mildenburg nazywa się właściwie Adolf Miller i w rozmaitych archiwach w Austrji i na Węgrzech dopuszczał się fałszerstwa dyplomów.

Dział ekonomiczny.

— **Wiedeń** 13 października. *(Targ zbożowy)*. Pszenica 10·70 do 11·25, żyto od 7·85 do 8·05 kukurydza 7·70 do 7·80; owies 7·15 do 7·30.

— **Budapeszt** 13 października. *(Giełda zbożowa)*. (Kursa w koronach i po 50 kilogramów. Pszenica na październik od 10·22 do 10·23, na kwiecień 10·62 do 10·63; żyto na październik 7·68 do 7·69, na kwiecień 8·08 do 8·09; owies na październik 6·90 do 6·91, na kwiecień 7·34 do 7·35; kukurydza na wrzesień 7·30 do 7·35; na maj 1905 7·42 do 7·43, Rzepak na sierpień od 11·40 do 11·50 Oferty mierne. Chęć kupna: ograniczona. Usposobienie: silne. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 13 październ. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 668·25, Akcje węg. Zakł. kred. 777·50, Akcje Anglobanku 281·75, Akcje Unionbanku 537·50, Akcje Laenderbanku 453·50, Akcje Baukvereinu 548·78, Akcje Bodencredit 968·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 549·—, Akcje kolei państw. 648·—, Akcje kolei południ. 86·25, Kolei Elbethal 421·—, Akcje kolei Północnej 5550, Akcje kolei Czerniowieckiej 580·—, Akcje Alpiny 483·25, Akcje Rima Muranji 525·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2419, Akcje fabryki broni 512·—, Akcje tureckie tytoniowe 348·—, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1052, Oblig. węg. indemn. 97·45, Renta majowa 99·85, Austr. renta koron. 100·—, Węgierska renta kor. 97·80, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·25, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·70, 5 proc. listy Banku hipot. 112·—, 4 proc. listy Banku krajowego 99·25, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 101·75, 5% obligacj. kom. Banku krajow. 103·45, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·85, 4 proc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 97·25, Losy tureckie 133·—, Marki 117·57, Ruble 253·75.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlanskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarz. St. Piotrowskiego